



**Rec.: Bronisław Seyda, Encyklopedyczny
słownik lekarzy pisarzy w światowej
literaturze. Szczecin 1999.**

Włodzimierz Witczak

Bronisław Seyda, ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK LEKARZY PISARZY W ŚWIATOWEJ LITERATURZE. Szczecin 1999. (Wydawnictwo Promocyjne „Albatros”), ss. 392 + errata na luźnej kartce.

Twórczość literacka lekarzy jest zjawiskiem kulturowym sięgającym czasów starożytnych i występującym w każdej epoce i kraju. Jej szczególny rozkwit przypadł jednak dopiero na schyłek XIX i XX wieku. Coraz częściej zdarzały się wówczas przypadki porzucania przez lekarzy (także polskich) medycyny na rzecz literatury. Tadeusz Żeleński-Boy, Stanisław Lem i Jerzy Pomianowski to najbardziej znani polscy pisarze z lekarskim wykształceniem. Powszechność tego zjawiska legła u podstaw utworzenia w 1957 r. Światowej Unii Pisarzy Lekarzy. 10 lat później, w grudniu 1967, powołano Unię Polskich Pisarzy Lekarzy (UPPL), skupiającą obecnie około 70 osób. Warto przypomnieć, iż lekarzami z profesji byli tak wybitni twórcy literatury jak Dante Alighieri, Friedrich Schiller, John Keats i Michaił Bułhakow.

Trudno wskazać na jedną, dominującą przyczynę zainteresowania lekarzy twórczością literacką. Bez wątpienia znaczącym powodem była klasyczna edukacja gimnazjalna oraz charakter formacji zawodowej lekarzy w XIX w., ze znacznym udziałem filozofii, zwłaszcza w niemieckich ośrodkach akademickich, co sprzyjało stawianiu pytań i poszukiwaniu odpowiedzi, często utrwalanych w formie pisanej, ewoluującej w naturalny sposób w kierunku różnych form literackich. Niejeden przyszły lekarz podczas studiów prowadził dziennik, odnotowując w nim nie tylko ważniejsze wydarzenia z codziennego akademickiego życia, ale i refleksje głębszej natury, wynikające z rozbudzenia zainteresowań filozofią, literaturą, sztuką, muzyką lub teatrem, opisując doznania emocjonalne, przyjaźnie, kontakty – nie tylko osobiste – z wybitnymi przedstawicielami powyższych dziedzin, dylematy światopoglądowe, plany zawodowe i życiowe. W środowisku studenckim (nie tylko medycznym) powszechnym zjawiskiem były próby poetyckie. Bardzo dobrym przykładem takiego rodzaju zapisu jest prowadzony w latach studenckich dziennik Franciszka Chłapowskiego (1846–1923), znanego lekarza i społecznika poznańskiego¹. W dzienniku tym informacje związane z życiem i nauką studenta medycyny przeplatają się z refleksjami filozoficznymi i religijnymi oraz wierszami.

Omawiany w niniejszej recenzji słownik obejmuje 1207 biogramów lekarzy uprawiających najróżniejsze rodzaje twórczości literackiej. Praca jest pierwszą tego typu w polskim piśmiennictwie (i najprawdopodobniej także w światowym, w wykazie literatury bowiem nie wymieniono żadnego analogicznego dzieła). Materiały do niej gromadził autor przez kilkadziesiąt lat, wykorzystując słowniki biograficzne, dzieła literaturoznawcze, czasopisma literackie, kulturalne i lekarskie, dokumenty, ankiety². Uwzględnione w słowniku osoby należą do ponad 80 narodowości; najliczniejsza – 137 nazwisk – jest grupa lekarzy niemieckich. Lekarze polscy reprezentowani są przez 135 twórców. W ogromnej większości biogramów poza podstawowymi danymi o datach życia lub urodzenia (w odniesieniu do osób żyjących), miejscu studiów medycznych i pracy zawodowej, specjalności lekarskiej, działalności nie związanej z medycyną i literaturą znalazły się wykazy ogłoszonych drukiem najważniejszych utworów z datami ich wydania oraz ich zwięzła ocena krytycznoliteracka. Nie przyjęto w tej kwestii jednolitej konwencji – tytuły utworów po-

¹ Dziennik ten (zdekompletowany) przechowuje Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (rkps 876). Zeszyt 4 dziennika znajduje się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (rkps 1490).

² Spośród polskich lekarzy-pisarzy największe zainteresowanie badaczy literatury (krajowych i zagranicznych) wzbudzili dotychczas Tadeusz Żeleński-Boy, Stanisław Lem i Janusz Korczak. Do rzadkości należą obszerniejsze prace dotyczące twórców mniej znanych. Zob. m.in. J. Dąbła, *Wit Tarnawski jako krytyk literacki*. Lublin 1995. – W. Kaczorowski, *Elias Kuntschius (1566–1623). Opolski lekarz i poeta*. Opole 1997.

dano zasadniczo w języku oryginału (choć nie zawsze dokładnie), a niekiedy także po polsku. Należałoby raczej podawać polskie tłumaczenie tytułu tylko wówczas, jeśli dany utwór literacki ukazał się w polskim przekładzie.

Jak niemal każde pionierskie opracowanie – słownik nie obejmuje całości zagadnienia. Zbyt wielu lekarzy, twórców tekstów literackich, zostało w nim pominiętych. Nie jest jasne, jakimi kryteriami doboru postaci kierował się autor, skoro w słowniku zabrakło biografów co najmniej 25 lekarzy polskich, których nazwiska należą do różnych epok naszej literatury. Nie znaleźli się w nim: Jan Antoninus, Szymon Birkowski, Aleksander Braude, Andrzej Kazimierz Cebrowski, Stanisław Eliaz-Radzikowski, Zofia Gerlach, Adam Karwowski, Antoni Kępiński, Jerzy Kolankowski, Gerszon Lewin, Napoleon Władysław Medyński, Mieczysław Offmański, Jan Orlicki, Kajetan Pakowski, Jan Innocenty Petrycy, Mikołaj z Polski, Edward Pomian-Požerski, Robert Sterling, Stanisław Rosołowski, Sebastian Sleszkowski, Edward Słoński (dentysta), Kazimierz Filip Wize, Stanisław Zaborowski, Alina Zwolska, Ignacy Żagiell. Wypadało zwrócić uwagę, iż zwłaszcza w epoce renesansu niejedyn lekarz-humanista był jednocześnie twórcą literatury. Zjawisko to nie zostało przez autora należycie dostrzeżone.

Słownik nie uwzględnia wszystkich członków UPPL. Liczni polscy lekarze ogłosili drukiem wspomnienia i pamiętniki, niejednokrotnie wysokiej próby literackiej i dokumentacyjnej. Jeśli przyjąć, że jest to wystarczające kryterium dla uznania lekarza za pisarza, do powyższej listy dodać można kilkadziesiąt dalszych nazwisk. Wydaje się, że przynajmniej tacy pamiętnikarze, jak Anna Czuperska-Śliwicka, Ludwik Hirszfeld, Władysław Jabłonowski, Wacław Lasocki, Henryk Makower, Walenty Miklaszewski, Tadeusz Szulc i Wiktor Tomaszewski powinni być uhonorowani hasłami osobowymi. Nie uwzględniono zajmującego się krytyką literacką (i astronomią) Tadeusza Rakowieckiego³. Kwestią otwartą pozostaje zastosowanie miana pisarza wobec lekarzy trudniących się publicystyką o tematyce społeczno-politycznej lub ekonomicznej. W tej dziedzinie dobrym przykładem może być aktywność zapomnianego dziś zupełnie XIX-wiecznego wielkopolskiego działacza ekonomicznego Tadeusza Rakowicza (1839–1878), który porzucił uprawianie zawodu lekarskiego ze względów zdrowotnych. Ponadto w czasopiśmie fachowych, biuletynach informacyjnych regionalnych izb lekarskich, prasowych organach związkowych, materiałach promocyjnych firm farmaceutycznych można także często znaleźć różne drobne utwory literackie lekarskich piór: aforyzmy, fraszki, anegdoty, felietony (tę formę od lat uprawia patomorfolog Stefan Kruś), krótkie opowiadania. Zwykle są one związane z wykonywanym przez autora zawodem lub specjalnością i bywają przetworzeniem codziennych obserwacji lub profesjonalnych dylematów. Warto przypomnieć, iż miesięcznik Naczelnej Izby Lekarskiej – „Gazeta Lekarska” – od dawna regularnie udostępnia swoje łamy UPPL. Ponadto w końcu lat dziewięćdziesiątych XX w. w środowisku lekarskim Krakowa pojawiła się idea uznania Macieja Józefa Brodowicza za patrona lekarzy-poetów. Podczas organizowanych przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie wieczorów poetyckich twórcom wręczany jest medal z wizerunkiem Brodowicza i okolicznościowy dyplom⁴.

Wielki lekarz starożytności, Galen, „*clarissimus medicus et scriptor*”, nie został w słowniku wymieniony. Umieszczono natomiast biogram Arystotelesa (s. 23–24), co do którego działalności lekarskiej brak jest jakichkolwiek pewnych wiadomości. Wśród lekarzy twórców literatury zabrakło św. Łukasza (patrona lekarzy!), autora *Ewangelii* i *Dziejów apo-*

³ Zob. A. Gryc, *Tadeusz Rakowiecki, lekarz – astronom – humanista*. Hajnówka 1998, s. 24–29. Od 1978 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce przyjęła Rakowieckiego za swojego patrona. Nie jest to odosobniony przypadek takiego patronatu w Polsce.

⁴ Zob. S. Zwolski, *Kresy w poezji Jerzego Masióra – lekarza poety*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” t. 62 (1999), z. 1/2, s. 165. Twórca wymieniony w tej pracy nie znalazł się w omawianym słowniku.

stolskich. Nie odnotowano wielkiego przyjaciela sprawy polskiej w czasach powstania listopadowego, wirtemburskiego lekarza i poety Justinusa Kerner. Pominięty został roduwity poznaniak, XIX-wieczny niemiecki lekarz Ernst Below. Nie zasłużyło na uwagę autora sześcioro współczesnych twórców poczytnych thrillerów medycznych: Amerykanie Robin Cook, Margaret Cuthbert, Tess Gerritsen, Michael Palmer i David Shobin oraz Brytyjczyk Ken Begg, piszący pod pseudonimem Ken McClure. Nie zostali uwzględnieni rosyjski prozaik Wasilij Aksionow i albańska poetka z Kosowa, Flora Brovina.

W wielu miejscach znalazły się błędne dane biograficzne, wymagające sprostowań lub uściśleń. Danuta Bieńkowska (s. 43) pracowała w Bukareszcie do 1945 r. (nie: do 1953). Włodzimierz Bugiel (s. 57) urodził się w 1872 r. (nie: w 1871). Bolesław Wieniawa-Długoszowski (s. 89–90), zapisany błędnie jako „Długoszewski”, popełnił samobójstwo 1 lipca (nie: 30 kwietnia) 1942. Ludwik Gąsiorowski (s. 116) więziony był za udział w wypadkach 1846 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim (nie: w 1848). Teodora z Kosmowskich Krajewska (s. 178) urodziła się w 1854 r. (jest: około 1854). Jej *Pamiętniki* ukazały się drukiem w 1989 roku. Debiut literacki Romana Łobody (s. 206) – poemat *Michelangelo* (w tygodniku „Dziś i Jutro”) – miał miejsce w 1954 r. (nie: w 1957). Posiadający hasło osobowe przyrodnik Józef Nusbaum-Hilarowicz (s. 244) nie był lekarzem (zawód ten wykonywał jego starszy brat Henryk). Napisane przezeń *Pamiętniki przyrodnika* wydano w początku lat dwudziestych (nie: w r. 1915 – autor opracował je w latach 1916–1917), a w 1992 r. ukazała się ich reedycja z doskonałą przedmową Gabriela Brzęka. Włoski poeta Pietro Pagello (s. 248) zmarł w 1898 r. (nie: w 1888). Adam Pieńkiewicz (s. 259) urodził się w 1811 r. (jest: około 1810). Wanda Połtawska (s. 262–263) występuje jako „Połtawska”. Jej wspomnienia obozowe *I boję się snów* wznowiono także w 1998 roku. Zabawny lapsus dotyczy hasła: „Struś Adam, pseudonim, właściwe nazwisko nie ujawnione – polski lekarz, beletrysta oraz nowelista” (s. 314). Za tym męskim pseudonimem kryje się Krystyna Modrzewska. *Nb.* jedna z jej powieści nosi wymowny tytuł *Jestem kim innym*. Wykaz utworów Modrzewskiej można uzupełnić o *Słowa pierwsze i ostatnie* (1967). Nie są wprawdzie znane dokładne daty urodzenia i zgonu Teodora Tomasza Weichardta (s. 347), lecz wiadomo, że lekarz ten urodził się w 1755 r. we Lwowie, a zmarł najwcześniej w 1818 roku⁵. Z biogramu Aleksandra Winklewskiego (s. 352) może wynikać fałszywe mniemanie, iż był on czynny zawodowo tylko we Wrocławiu. Lekarz ów przez wiele lat pracował w Kowanówku koło Obornik w Wielkopolsce.

Uwzględniony w słowniku Bruno Bettelheim (s. 39) był psychologiem, nie lekarzem. W jego biogramie nie podano dat życia (1903–1990).

Zmarłemu w 1858 r. twórcy austriackiemu Antonowi Gartnerowi (s. 116) przypisano funkcję przybocznego lekarza cesarza Meksyku, Maksymiliana. Jest to oczywiste nieporozumienie; arcyksięciu Maksymilianowi Habsburgowi ofiarowano cesarską koronę w lipcu 1862 (przybył do Meksyku dopiero w maju 1864).

Biogram niemieckiego lekarza Carla Ludwiga Schleicha (s. 290) warto uzupełnić informacją o jego kontaktach ze znanymi pisarzami, m.in. ze Stanisławem Przybyszewskim i Augustem Strindbergiem. Spotkanie z Przybyszewskim około 1890 r. prawdopodobnie zainspirowało Schleicha do badań nad zastosowaniem kokainy do miejscowego znieczulenia⁶. Twórcy szwedzkiemu poświęcił Schleich osobne *Erinnerungen an Strindberg* (1917).

⁵ Zob. L. B a r g, *Teodor Tomasz Weichardt. Konsyliarz Jego Królewskiej Mości Stanisława Augusta, Akademii Rzymsko-Cesarzskiej Towarzysz*. Wrocław 1999, s. 15, 173.

⁶ Zob. C. L. S c h l e i c h, *Besonnte Vergangenheit. Lebenserinnerungen 1859–1919*. Leipzig 1977, s. 208–210. – M. B a r t u s z o w a, *Nieznany przyczynek do historii anestezji lokalnej*. „Wiadomości Dentystyczne” 1947, nr 10(11), s. 129–134. Odmienne na ten temat (w oparciu o relację chirurga K. Nowakowskiego) pisze J. M o l l w książce *Tajemnice serca. Wspomnienia* (Łódź 1997, s. 36). Sam S. P r z y b y s z e w s k i we wspomnieniach *Moi współcześni* (Warszawa 1959, s. 105)

Wykazy utworów literackich w poszczególnych hasłach osobowych można także w jednym miejscu uzupełnić. Debiut Juliana Aleksandrowicza (s. 16) *Kartki z dziennika Doktora Twardego* został wydany po raz trzeci w 1983 roku. Poprawny tytuł utworu Karola Kaczkowskiego (s. 159) to *Dziennik podróży do Krymu odbytej w roku 1825*. Jego *Wspomnienia* ukazały się w 1876 r. (nie: w 1976). Należy dodać, że dzieło to ułożył Tadeusz Oksza-Orzechowski z papierów pozostałych po zmarłym w 1867 r. Kaczkowskim, dokonując w nich swoistego retuszu, ograniczającego oryginalność pierwotnego tekstu. Zygmunt Klukowski (s. 168) był także autorem *Dziennika 1944–45* (1990). Czeski lekarz František Langer (s. 186) napisał wydane również w polskim przekładzie *Opowiadania filatelistyczne* (1968). Arnold Mostowicz (s. 229) opublikował ostatnio autobiograficzną opowieść *Łódź, moja zakazana miłość* (1999). Autobiograficzna książka Wiesława Nasitłowskiego (s. 236) *Asystent Kliniki* została wznowiona w 1994 roku. Julian Talko-Hryncewicz (s. 322) pozostawił nie tylko relację pamiętnikarską *Z przeżytych dni (1850–1908)*, lecz i *Wspomnienia z lat ostatnich (1908–1932)* (1932). Wymieniono jedynie niewielką część podróżniczo-pamiętnikarskiej twórczości Teodora Triplina (s. 329–330). Należało zaznaczyć, że jego autorstwo – w odniesieniu do wielu tytułów – bywa kwestionowane, a nawet poważnie obciążone zarzutami plagiatu⁷. Aleksander Winklewski (s. 352) przekładał na język niemiecki również *Pana Tadeusza*. Zdarzają się biogramy, w których nie przytoczono żadnego tytułu utworu literackiego.

Prezentowana przez autora ocena charakteru twórczości literackiej lekarzy nie zawsze budzi zaufanie. Wobec Portugalczyka Fernando Namory (s. 235) zadziwia sformułowanie, iż „w swoich utworach starał się, prawie zawsze, wyrazić chęć walki przeciwko nędzy, głupocie, przesądom i wszelkiego rodzaju zacofaniom i wsteczniostwom”. Z kolei Ormianin Ruben Sewak (s. 298) tworzył wiersze, w których jakoby „znalazły swój wyraz echa sprzeczności w społeczeństwach burżuazyjnych oraz przekonanie o zwycięstwie robotników europejskich”. Nie do przyjęcia jest twierdzenie o „patriotycznej twórczości poetyckiej” Estończyka Johannes Barbarusa (s. 29), bolszewickiego renegata, w 1940 r. przewodniczącego Rady Najwyższej Estońskiej SSR. Podobnych przykładów wskazać można więcej. Takie oceny przypominają niesławny język krytyki literackiej przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych (być może, zostały one przejęte przez autora zbyt dosłownie z pochodzących z tamtej epoki przeideologizowanych opracowań). W wielu biogramach autor nie zamieścił ani jednego zdania oceniającego twórczość literacką lub ograniczył się tylko do wymienienia uprawianych przez lekarza gatunków literackich.

W kilku miejscach znalazły się sformułowania niezgodne z zasadami języka polskiego – „stuletnia rocznica” (s. 25), „musiał zaprzestać chirurgię serca” (s. 30), „należał [...] do jednego z założycieli czasopiśmiennictwa” (s. 47), „bardzo intelektualistyczne wiersze liryczne” (s. 254). Zdarza się pomieszanie czasów, nawet w jednym zdaniu. Wydaje się oczywiste, iż szczególnie w takim słowniku uchybienia językowe są niedopuszczalne. Uwagę tę odnieść należy dodatkowo do obficie występujących w tekście błędnych cyfrowo-literowych form liczebnikowych.

Niestaranna korekta pozostawiła sporo błędów w nazwiskach i datach. Oto przykład tylko z jednego biogramu niemieckiego twórcy Ericha Hoffmanna (s. 141): jego nazwisko zapisano z pojedynczym końcowym „n”, a błąd ten powtórzono w indeksie (s. 374) (w biogramie tym wymieniony został inny niemiecki badacz, Friedrich Schaudinn, którego nazwisko zapisano z analogicznym błędem – „Schaudin”). Nominacja profesorska Hoffmanna miała miejsce w 1906 r. (nie: w 1806).

poza lakoniczną wzmianką o znajomości ze Schleichem nie podał żadnych szczegółów pozwalających na wyjaśnienie owej sprawy. Historia ta wydaje się warta osobnego przyczynku.

⁷ Zob. H. Markiewicz, *Zabawy literackie*. Wyd. 2, znacznie rozszerzone. Kraków 1998, s. 148–149.

Znacznie poważniejszym uchybieniem edytorskim, niedopuszczalnym z bibliograficznego punktu widzenia, jest niezgodność tytułu okładkowego (*Słownik encyklopedyczny lekarzy pisarzy w literaturze światowej*) z podanym na karcie tytułowej.

Przy niektórych biogramach widnieją reprodukcje znaczków pocztowych z podobiznami lekarzy. Pomysł ten należy uznać za najzupełniej niefortunny. Nie zreprodukowano wszystkich emitowanych w tej formie wizerunków; a niektóre z wykorzystanych są całkiem nieczytelne z racji małego formatu lub pokrywającego je ostemplowania. Polski znaczek z podobizną doktora Henryka Jordana, wydany w r. 1957, zilustrował biogram amerykańskiego lekarza-pisarza Williama Jordana (!).

Co najmniej w dwóch miejscach konieczne jest sprostowanie danych historyczno-medycznych. „Acta Medica et Philosophica Hafniensia” (s. 31) zostały założone przez Thomasa Bartholina w 1673 r. (nie: w 1622). Nie jest prawdą, iż Theodor Billroth „po raz pierwszy w dziejach medycyny usunął krtań” (s. 44). Pierwszą laryngektomię wykonał w 1866 r. szkocki chirurg Patrick Watson. Billroth przeprowadził podobny zabieg (choć z innych wskazań) dopiero w 1873 roku.

W obejmującym 64 pozycje zestawieniu piśmiennictwa zastanawia brak *Słownika współczesnych pisarzy polskich* (serii I i II), *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* oraz *Słownika pseudonimów pisarzy polskich*. Nie odnotowano organu Światowej Unii Pisarzy Lekarzy „Musa Medica” ani ukazujących się od 1978 r. „Almanachów UPPL »Spektrum«”. (UPPL wydaje ponadto zeszyty wypełniane utworami zrzeszonych w niej osób.) Pominięto *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, w którym figurują m.in. nie wymienieni przez autora lekarze-pisarze: Marek Koerner, Jan Kurdwanowski, Jan Kazimierz Narolewski, Adam Pragier i Janusz Gaudyn. Uwzględniono tylko trzy (zamiast czterech; obecnie już pięciu) tomy *Słownika lekarzy polskich XIX wieku* Piotra Szarejki. Krajowy użytkownik dzieła byłby zobowiązany za wymienienie ważniejszych osobnych prac traktujących o polskich lekarzach-literatach, opublikowanych choćby tylko w kwartalniku „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, do którego badacze dziejów literatury sięgają nieczęsto⁸. Pominięto istotne opracowanie Dietera Kernerera *Arzt-Dichter. Lebensbilder aus fünf Jahrhunderten* (Stuttgart 1967).

Uwagi powyższe wskazują na trudności i problemy, przed którymi staje samotnie autor obszernego (i pionierskiego) opracowania typu słownikowego. Bronisław Seyda, znany historyk medycyny, podjął się tego zadania ze świadomością wkroczenia na obszary dotąd niemal nie tknięte przez badaczy. Wspomniał we wstępie do słownika o oczekiwanych reakcjach czytelników, w tym – profesjonalnych historyków kultury i literaturoznawców. Ocena stopnia spełnienia oczekiwań użytkowników dzieła typu słownikowego nie jest sprawą łatwą bezpośrednio po ukazaniu się tytułu; zwykle dopiero po kilku latach usługiwania zainteresowanym słownik potwierdza lub neguje swoją przydatność.

Niniejsza recenzja stanowi formę takiej reakcji. Nie należy przypisywać jej zamiaru pomniejszania wieloletniego trudu twórcy słownika. Dla historyka medycyny dzieło to jest niezwykle przydatne, gdyż spełnia ono rolę od dawna oczekiwanego szczególnego rodzaju informatora. Każdy uważny użytkownik słownika dorzuci jeszcze zapewne własne uwagi i uzupełnienia, które odpowiednio wykorzystane mogą i powinny ułatwić przygotowanie drugiej, poprawionej edycji opracowania, z dodatkowymi biogramami (nazwiska wskazane w recenzji), z pogłębioną oceną twórczości literackiej lekarzy i bardziej szczegółową bibliografią. Stałym wymogiem wszystkich słowników biograficznych jest bowiem konieczność

⁸ Wkrótce po wydaniu omawianego słownika ukazało się zwięzłe opracowanie J. Durka i J. Hasika *Lekarze-pisarze w literaturze polskiej* („Nowiny Lekarskie” 2000, nr 2). Obejmuje ono 26 nazwisk: 24 lekarzy polskich, a także lekarza czeskiego, Josefa Svitila, oraz Františka Subika, lekarza słowackiego, tłumaczy dzieł polskich twórców na języki naszych południowych pobratymców. Artykuł ten wnosi drobne uzupełnienia do słownika (autorzy nie wymienili go w przypisach).

ich uzupełniania i aktualizacji. Nie od rzeczy zatem byłoby powtórzenie za Joachimem Lelewalem: „Przyjdzie drugi i trzeci, i dopełnią”. Z tej konkluzji może wynikać postulat utworzenia tandemu autorskiego, w którego składzie obok historyka medycyny znalazłby się historyk literatury. Należy stanowczo wyrazić opinię, iż słownik taki niezbędny jest badaczom dziejów literatury, historykom medycyny i twórcom literatury (i to nie wyłącznie lekarzom). Istnienie podobnych opracowań ułatwia zrozumienie i analizę fascynującego zjawiska wzajemnego przenikania się medycyny i literatury, pogranicza obszarów odległych intelektualnie, lecz zbliżających się kulturowo i antropologicznie, zwłaszcza gdy osobowym „spójnikiem” tych obszarów jest tworzący literaturę lekarz, który wnosi do niej elementy wiedzy medycznej z różnych dziedzin i z własnego zawodowego doświadczenia. Nie bez powodu mawiano niegdyś, że lekarz doskonały jest zarazem filozofem. Literatami bywają obaj.

Włodzimierz Witczak